

Agnieszka Marta Klawon

Wpływ języka niemieckiego na regionalne
odmiany polszczyzny – leksykalne
podobieństwa i różnice w mowie
mieszkańców Śląska Opolskiego i Kociewia

Proces zapożyczeń, będący jednym z podstawowych sposobów wzbogacania leksykalnej sfery języka¹, od lat stanowi silnie eksploatowane pole badawcze lingwistów, neofilologów i socjologów. Poświęcono mu wiele opracowań, w których odnoszono się do wieloaspektowości tego zjawiska, do jego przyczyn, skutków i sposobów realizacji w konkretnych systemach językowych (zob. Grosse 1982, Rybicka 1976, Martysiuk 1978, Witaszek-Samborska 1993). W ostatnim czasie sporo uwagi zwraca się na język angielski jako medium we współczesnej komunikacji globalnej². Wynikiem tego są m. in. rozważania, czy można już mówić o swoistej hybrydyzacji niektórych języków, czyli ich „anglizacji”³ (anglomania⁴ w polszczyźnie, franglais w języku francuskim czy Denglich⁵ w języku niemieckim). Nie przynoszą one

¹ Jak wiadomo, obok zapożyczeń na rozwój płaszczyzny leksykalnej wpływają także procesy tworzenia neologizmów i neosemantyzacji.

² Mowa o niezasymilowanych (lub częściowo zasymilowanych) pożyczkach z języka angielskiego, które dostrzegalne są obecnie w codziennej komunikacji przeciętnych użytkowników języka polskiego. Nie chodzi tutaj o wpływy angielskie, które zaznaczyły się w polszczyźnie wiele lat temu (zob. np. Mańczak-Wohlfeld 1994, 1995).

³ Pod tym umownym określeniem rozumieć należy tworzenie struktur i jednostek leksykalnych w języku ojczystym pod silnym wpływem j. angielskiego, który jest tak znaczny, że można mówić o tendencji do zacierania się odrębności i indywidualizmu danego języka.

⁴ Określenie podaje za G. Sawicką (2004: 37), która pisze, że „może ulegamy tak wszechobecnej modzie na zapożyczenia, szczególnie z jednego języka? I czy nie może się to nazywać ... ANGLOMANIĄ?”

⁵ Polemiki na temat występowania zjawiska Denglich we współczesnej niemieczyźnie wynikają ze sprzecznych opinii językoznawców, na ile napływowa leksyka angielska stanowi zagrożenie dla odrębności języka niemieckiego. Problem anglicyzmów pozostaje dla Niemców

jednoznacznych odpowiedzi, stanowią jedynie pretekst do wznawiania dyskusji o napływie obcych znaków językowych do rodzimej leksyki.

Wspomniana wcześniej angielszczyzna nie jest jedynym źródłem oddziaływań na obecny kształt naszego systemu leksykalnego⁶. Jednym z nich, w stosunku do którego język polski okazał się względnie podatny (i zarazem mało szczelny), był język niemiecki. Jego wpływy zaznaczyły się w historii polszczyzny trzykrotnie, to jest w średniowieczu (okres kolonizacji niemieckiej), w czasie zaborów i wojen światowych oraz dwudziestolecia międzywojennego⁷. Ich leksykalne pozostałości, germanizmy⁸, najczęściej dostrzegalne są w regionalnych odmianach języka polskiego, głównie na terenach, które utrzymywały się szczególnie długo w rękach niemieckich (zabory), bądź też tam, gdzie relacje z Niemcami były najbliższe (obecne zachodnie tereny przygraniczne). Przyjmuje się, że najwięcej pożyczek niemieckich występuje w gwarach śląskich, wielkopolskiej i na terenie Pomorza⁹. Znamienne jest również, że „czym dalej ku północy, tym więcej w języku niemieckich elementów” (Nitsch 1994: 129), dlatego też podkreśla się ich obecność w mowie kaszubskiej i gwarze kociewskiej¹⁰.

Zagadnieniu użycia germanizmów we współczesnej komunikacji na Kociewiu poświęcony został artykuł (zob. Jakimowicz, Klawon 2005), który posłużył jako punkt wyjścia dla rozważań, podjętych w niniejszym tekście. Wysoka frekwencja pożyczek niemieckich w mowie mieszkańców Kociewia¹¹ wywołała pytanie, na ile rozumiały i jak często stosowane są one na

i niemieckiej lingwistyki stale aktualny, co widoczne jest w kolejnych publikacjach, także na łamach prasy niefachowej (zob. *Bestes Globalesisch*: 62-68). Zainteresowanych tematem odsyłam do literatury niemieckiej: Braun 1993, Carstensen 1994, Debus 1994, Fink 1997, Glahn 2001.

⁶ Jako że jest to fakt powszechnie znany, nadmienić należy tylko, że w przeszłości na polszczyznę najsilniej wpłynęły łacina, języki: czeski, niemiecki, francuski, włoski, a ostatnio angielski (zob. też Sawicka 2004).

⁷ Pisze o tym m. in. B. Walczak (1993).

⁸ Definicję germanizmów i ich typologię przyjmuję za autorem artykułu *Germanizmy w mowie mieszkańców Bydgoszczy* (Dyszak 2003: 81-94).

⁹ Więcej o wymienionych gwarach można przeczytać w publikacjach K. Nitscha, zob.: 1994, 1957, 1954. Poza tym o istnieniu germanizmów w regionalnych odmianach polszczyzny pisze także B. Walczak w swej książce *Między snobizmem i modą a potrzebami języka* (1987).

¹⁰ Przeczytać można o tym m. in. w pracach: M. Pająkowskiej-Kensik (2000), F. Hinze (1965), A. Dyszaka (2003) i M. Witaszek-Samborskiej (1993).

¹¹ Niekiedy można nawet mówić o zjawisku diglosji, czyli o „posługiwaniu się dwiema odmianami języka (ogólnopolską i dialektalną) zależnie od sytuacji komunikacyjnej. Gwary używa się w rozmowach z osobami z najbliższego otoczenia (...), polszczyzny ogólnej natomiast w oficjalnych rozmowach (...). Często [jednak] dochodzi do mieszania słownictwa i struktur

terenie Opolszczyzny, która przez swoją przynależność do Śląska¹² jest postrzegana jako szczególnie podatna na oddziaływanie niemieckie. Jako że istnieją germanizmy, funkcjonujące równolegle w wielu regionach Polski, można było przyjąć założenie, iż regionalne odmiany polszczyzny na Kociewiu i na Śląsku Opolskim łączy zasób zapożyczonej z niemieczyny leksyki. W celu zweryfikowania tej hipotezy wybrane z gwary kociewskiej leksemy zostały skonfrontowane ze słownictwem opolskim.

Metodą, jaką przyjąłem w zbieraniu materiału porównawczego, była ankieta. Dla jej stworzenia wykorzystałem słowniczek, jaki powstał podczas moich badań nad gwarą kociewską (por. Jakimowicz, Klawon 2005: 147-155), poświęconych występowaniu w niej zapożyczeń z języka niemieckiego. Otrzymany wówczas korpus stanowiło 160 leksemów. Spośród nich wybrałam 20, które uznałam za obecnie najczęściej używane na Kociewiu¹³, a tym samym – za reprezentatywne dla mowy Kociewiaków. Drugim przyjętym przeze mnie przy tym doborze kryterium była strona formalna faktów leksykalnych, wskazująca na ich etymologię i związek z językami germańskimi. Dobór leksyki wynikał także ze wstępnego założenia, iż ankietowani nie będą mieć większych trudności w rozpoznaniu znaczeń. Było ono umotywowane powszechnością opinii (niekoniecznie zasadnej!) o istniejącym nadal silnym wpływie języka niemieckiego na śląskie odmiany polszczyzny (por. Wstęp). Stąd też można było przypuszczać, że na Opolszczyźnie panuje podobna sytuacja językowa, jak na ziemiach dawnego zaboru pruskiego, o którym tak pisze Kazimierz Nitsch:

„przeważnie ludność tamtejsza tak już jest z niemieczną zżyta, że choć nawet nią nie włada, to jednak prawie zawsze rozumie i wskutek tego tylko częściowo fonetycznie, nie semajologicznie, asymiluje” (1994: 128).

Analiza wyników pozwoliła na stosunkowo szybką weryfikację tej hipotezy.

gramatycznych należących do każdej z odmian językowych.” (Cząstka-Szymon, Synowiec 1998: 113).

¹² Należy przy tym wskazać na fakt, że „wpływ ten (...) jest najślaby chyba na Śląsku, bo (...) lud polski żyje przeważnie w wielkich wsiach, zupełnie nieraz wolnych od przymieszki niemieckiej, co nie tylko w Prusiech, ale i w Poznańskim dosyć jest rzadkie. Drugą przyczyną tego dziwnego na pozór zjawiska jest pewnego rodzaju wytrwałość etnograficzna Śląska, a może i całej Polski” (Nitsch 1994: 128). Dlatego pisząc o przejawach silnych oddziaływań niemieczyny na Śląsku trzeba mieć na uwadze, że jest to stwierdzenie obiegowe, nierzadko upraszczające fakty i nie zawsze znajdujące potwierdzenie w rzeczywistości.

¹³ Przez ogólne sformułowanie „na Kociewiu” rozumiane są tutaj przede wszystkim okolice Świeciana nad Wisłą, na południe wysuniętej części tego regionu, ze względu na fakt, iż wcześniej wspomniane badania były prowadzone głównie na tym terenie i słowniczek powstał na podstawie zebranych tam danych.

Kwestionariusz został podzielony na trzy części. Zasadniczy jego komponent stanowiły pogrupowane przeze mnie germanizmy, które przypisałam trzem kategoriom tematycznym. W pierwszej z nich umieściłam określenia osób, głównie nacechowane emocjonalnie. Drugą grupę wyrazów tworzyły nazwy czynności, zaś w skład trzeciej weszły słowa moim zdaniem najbardziej typowe dla codziennej komunikacji Kociewiaków. Zadaniem osób dobrowolnie biorących udział w ankiecie było podanie znaczeń pożyczek niemieckich wskazanych w punkcie pierwszym, a następnie wymienienie lokalnych odpowiedników słów o zasięgu ogólnopolskim, podanych w punkcie drugim. Ostatnie pytanie miało charakter wypowiedzi wolnej i dotyczyło istnienia innych niż wcześniej wspomniane określeń, przez samych ankietowanych uznawanych za regionalne. Respondentami byli przede wszystkim studenci kierunku – administracja na Uniwersytecie Opolskim¹⁴. Cała ankieta miała charakter anonimowy, pytane osoby swoje dane (wiek, płeć, stopień znajomości języków obcych) podawały wyłącznie dla celów statystycznych.

Analiza wyników ankiety przyniosła kilka ciekawych spostrzeżeń. Aby je zaprezentować, posłużę się konkretnymi przykładami.

Jak się okazało, najmniej wątpliwości wzbudził leksem *absztyfikant*. Większość odpowiadających podawała zgodnie z prawdą, że jest to ‘adorator, zalotnik, kochaś, mężczyzna starający się o rękę kobiety’. Poprawne definiowanie tego słowa jest jednak prawdopodobnie efektem upowszechnienia go w języku ogólnym, a nie asocjacje z jego etymologią. Potwierdzają to inne, błędne objaśnienia ankietowanych typu ‘abstynent’, ‘uczeń’, ‘podejrzany’.

Inaczej niż na Kociewiu, bo względnie słabo rozumiane było wyrażenie *szpuk nocny*. Tylko niewielka grupa odpowiadała poprawnie, iż jest to ‘nocny marek; osoba, która nie kładzie się spać do późna w nocy’. Niektórzy respondenci pisali natomiast, że w ten sposób nazywa się ‘nietoperza, człowieka skacowanego, policjanta, złodzieja’. Należy również nadmienić, że spora grupa pytanych osób nie potrafiła go zdefiniować, co wskazuje na całkowitą obcość tego leksemu w ich idiolekcie.

Nieco lepiej definiowano za to *rojbra*, słowo bardzo często występujące w codziennych rozmowach Kociewiaków, oznaczające ‘nieposłuszne, niegrzeczne dziecko’. Na Opolszczyźnie nie zawęża się jego znaczenia wyłącznie do dzieci, funkcjonuje ono w obiegu jako ogólne określenie łobuza, bez różnicowania jego wieku czy płci.

¹⁴ Materiał do badań zebrany został dzięki uprzejmości osób prowadzących zajęcia na tym kierunku.

W przypadku kolejnych słów (*lorbas*, *holcpupa*, *klacztryna*, *lachtauba*, *szyldkrejta*) uzasadnione jest stwierdzenie, że są one mało znane. Można przypuszczać, że ankietowani, o ile przypisywali jakieś znaczenia, czynili to „na chybił trafił”, ich decyzje były przypadkowe i nie zostały poparte ani konotacjami, ani tym bardziej świadomością ich podobieństwa do niemieckiego źródłosłowu. I tak na przykład dla części ankietowanych *lorbas* czyli ‘chłopak’ to ‘człowiek bogaty, leniwy; cwaniak’. Określeniem *holcpupa* opisywano ‘ładną dziewczynę’, czasami także ‘policjantkę’ i ‘osobę niecierpliwą’. Nie zdarzyło się, by ktoś znał ogólnopolski odpowiednik ‘szywna dziewczyna’. Za *klacztrynę* (‘plotkarkę’) uznawano ‘WC’, ‘brzydką kobietę’ i ‘szofera’. Dla słów *lachtauba* ‘głupkowaty śmieszek’ i *szyldkrejta* ‘powolna dziewczyna’ nie podano żadnych objaśnień, co sugeruje ich brak w leksykalnym rejestrze respondentów.

Znacznie wyższy był stopień rozumienia regionalizmów, których desygnat stanowiły nazwy czynności. Prawie wszyscy ankietowani odpowiedzieli, że *fanzolić* znaczy ‘gadać głupoty, bzdury, od rzeczy’. Pozostałe z wymienianych znaczeń również odnosiły się do procesu mówienia, na przykład ‘mówić nieprawdę, kłamać; seplenić’. Innymi ciekawymi przykładami są czasowniki *klaftować*, *szybrować* i *sztrykować*. Okazały się one dla respondentów mało zrozumiałe, na uwagę zasługują natomiast objaśnienia, przy pomocy których odpowiadający starali się je zdefiniować, głównie ze względu na ich kreatywność. I tak, niewielka część pytanych wiedziała wprawdzie, że *klaftować* to ‘plotkować, obgadywać’, ale za to zdaniem niektórych w ten sposób można powiedzieć, że ‘ktoś coś tłumaczy’, że ‘wymiotuje’, a nawet że ‘puszcza bąka’. *Szybrowanie* (‘żart.’) taniec’ wyjaśniano jako ‘wydobycie węgla’, ‘latanie’, ‘czyszczenie’, ‘otwieranie czegoś’. Kilka osób wiązało je z kradzieżą, prawdopodobnie przez podobieństwo do *szabrowania*, słowa mającego dzisiaj właściwie zasięg ogólnopolski. Tym samym potwierdziło się, że „zmianom zasięgu poszczególnych wyrazów (pod wpływem języka ogólnego) towarzyszą zmiany znaczenia” (Pająkowska-Kensik 2000: 58). Analogicznie, tj. z porównywalną inwencją potraktowano *sztrykowanie*. W gwarze kociewskiej określenie to funkcjonuje dla opisu robótek ręcznych na drutach¹⁵. Sam czasownik *sztrykować* w połączeniu z cząstką „się” uzyskuje dodatkowe znaczenie, różne od prymarnego ‘ociągać się’. Z ankiet wynika natomiast, że na Opolszczyźnie nie tylko nie wyróżnia się tych dwóch znaczeń (przyjmijmy je za podstawowe), ale wymienia się nowe. Jest to fakt o tyle istotny, że odpowiadają one innym regionalizmom kociewskim, fonetycznie zbliżonym do

¹⁵ To znaczenie czasownika *sztrykować* jest w pełni zgodne ze swym niemieckim pierwowzorem, tj. *stricken* ‘robić na drutach, dziać’ (Pipek, Ippoldt 2001).

wspomnianego *sztrykować*. Oto niektóre z nich. *Sztrykowaniem* nazwano ‘strojenie się, szykowanie się’ (na Kociewiu powiedziano by, że ktoś *się wysztafirował, odsztafirował*, ewentualnie, że *się wysztylował*). Innym przykładem z tej grupy jest ‘narkotyzować się’, czyli po kociewsku *szprycować się*.

Dość często używanymi przez Kociewiaków słowami są *lofrować* (także w formie *iść // chodzić na lofry*) i *pachtować* (również jako *chodzić // iść na pachtę*). Kiedy słyszy się, że ktoś *chodzi na lofry // jest lofrem*, wiadomo, że wymieniana osoba włóczy się, często spędza czas poza domem, bez jakiegoś konkretnego powodu. Z kolei pod pojęciem *pachty* rozumiane jest ‘podbie-ranie, podkradanie owoców (przeważnie) z czyjegoś sadu bądź ogródka’¹⁶. Wyniki przeprowadzonej analizy dowiodły, że określenia te są na Śląsku Opolskim nieznanne. Bliższe respondentom było wprowadzić pierwsze, jednak zaliczyć je można raczej do słownictwa pasywnego, i to tylko w stosunku do małej liczby osób.

Trzecią grupę germanizmów tworzyły słowa typowe dla codziennej komunikacji Kociewiaków. Należały do nich rzeczowniki pospolite: *dynks, win-kiel, rubzak* i *knyf*. Kociewiaci mianem *knyfu* określają ‘sztuczkę, fortel, trik’. Jednak podobnie jak miało to miejsce przy czasowniku *sztrykować*, na konstruowanie znaczenia wpływ miały asocjacje fonetyczne tym razem ze słowem *knyf*, oznaczającym ‘nóż’. Doprowadziło to do przyporządkowania mu tego właśnie znaczenia przez większość pytaných. Inne podawane objaśnienia to ‘szczegół’, ‘guzik’, ‘tatuaz’, ‘młotek’, ‘węzeł’, ‘piec’.

Na szczególną uwagę zasługują tutaj próby zdefiniowania, czym jest *dynks*, któremu również wśród kociewskich zapożyczeń z języka niemieckiego przypisuje się szczególne miejsce. Na Kociewiu jest to popularne uogólnienie, przy pomocy którego można nazwać dosłownie wszystko, gdy osobie mówiącej nagle zabraknie właściwego środka leksykalnego lub gdy nie zna ona dokładnej nazwy przedmiotu. Dlatego też uzasadnione byłoby stwierdzenie, że jest to jeden z najbardziej produktywnych leksemów, jeśli chodzi o liczbę przypisywanych mu sememów. Równie trudno było go jednoznacznie opisać zarówno uczestnikom ankiety, jak i przeciętnemu użytkownikowi gwary kociewskiej, znającemu jego znaczenie i, co ważne, świadomemu mnogości dopuszczalnych kontekstów oraz jego ogromnej łączliwości. Respondenci na

¹⁶ W dalszym fragmencie ankiety znalazło się pytanie o regionalne określenia m. in. czynności. Wśród nich umieściłam celowo również skróconą definicję kociewskiej *pachty*, ankietowani nie wykorzystali jednak tej ukrytej wskazówki. Podawane wówczas odpowiedniki to ‘iść na jumę’, ‘iść na szaby’, ‘iść na haby’, występujące także w formie czasowników ‘jumać’, ‘szabrować’ i ‘habować’.

Opolscy podawali bardzo zróżnicowane tematycznie odpowiedzi; np. 'mały szczegół', 'zapięcie', 'pokrywka słoika', 'pokrętko', 'skobel' i mało precyzyjne definicje typu 'coś do zamykania', 'wystająca część, możliwe, że ruchoma'. Niemożność nazwania *dynksu* jednym słowem sugeruje podobną do kociewskiej wielofunkcyjność tego określenia.

Ostatnie dwa germanizmy to *winkiel* 'ciemny kąt' i *rubzak* 'plecak'. Potwierdzają one istnienie pewnych wpływów języka niemieckiego na Opolszczyźnie, gdyż obydwa zostały rozpoznane i prawidłowo wyjaśnione przez respondentów. Stanowią jednak one na tle całej grupy analizowanych zapożyczeń zdecydowaną mniejszość, jeśli chodzi o ich zrozumiałość i wysoką częstotliwość użycia.

Analiza wyników z części drugiej i trzeciej potwierdziła jedynie znany ogólnie fakt, że sama świadomość istnienia regionalnych odmian języka u ich potencjalnych użytkowników nie oznacza wykorzystywania przez nich lokalnych wariantów w codziennej komunikacji. Wymieniane przez respondentów ekwiwalenty (nazwijmy je umownie opolskimi) to słowa bądź zwroty o zasięgu ogólnym, należące do aktywnego i pasywnego zasobu leksykalnego Polaków na terenie całego kraju. W podawanych odpowiedziach i definicjach wyraźna jest wprawdzie duża inwencja i kreatywność językowa ankietowanych, nie zostały jednak wyeksponowane przy tym relewantne wpływy ze strony *j a k i e g o k o l w i e k* języka obcego.

Głównym celem ankiety było potwierdzenie silnego wpływu języka niemieckiego na dzisiejszy stan słownictwa Kociewia i Śląska Opolskiego, a także pokazanie istniejących w nich podobieństw. Dowodem na to, że w obydwu regionach również dzisiaj oddziaływanie niemieczyny jest znaczące, mogło być funkcjonowanie tych samych germanizmów w systemie leksykalnym zarówno Kociewiaków, jak i Opolan. W wypadku Opolszczyzny można dodatkowo mówić o istnieniu do chwili obecnej interferencji, wywołanej bezpośrednim sąsiedztwem z Republiką Federalną Niemiec i wynikającymi z niego bliskimi kontaktami zawodowymi i prywatnymi. Oczekiwać zatem można było, że to na tym terenie częściej niż gdzie indziej w codziennych rozmowach pojawiają się pożyczki z języka niemieckiego, a przynajmniej, że te już istniejące są tutaj bez problemu rozumiane. Przeprowadzona ankieta nie uprawnia do podobnie jednoznacznego stwierdzenia. O ile można przyjąć, że w przekazie ustnym na Opolszczyźnie widoczna jest podatność na wpływy niemieckie¹⁷ – od strony fonetycznej będzie to przede wszystkim intonacja,

¹⁷ Należy jednak nadmienić, że owa „słyszalna” podatność jest sprawą dyskusyjną, podobnie jak wzmożone oddziaływanie niemieczyny na gwary śląskie. Zwracał na to uwagę K. Nitsch,

artykulacja samogłosek, charakterystyczna „gardłowość”, o tyle pod względem leksykalnym nie ma na to niewątpliwych dowodów. Poza tym, co stanowi spore zaskoczenie, frekwencja germanizmów używanych na co dzień jest niższa niż na Kociewiu, gdzie „germanizmy do dziś stanowią żywe składniki języka kociewskich wsi i znane są też średniemu pokoleniu na Kociewiu” (Pająkowska-Kensik 2000: 58). Należy też nadmienić, że słowa zebrane w kwestionariuszu w znacznym stopniu zostały odebrane niewłaściwie, pomimo istnienia czynników, które mogły wspomóc proces właściwej percepcji. Przykładowo, nie miała tutaj znaczenia znajomość języka niemieckiego, którą deklarowało aż 30% ankietowanych. Warte uwagi jest, że zaledwie jedna osoba na 50 przyznawała, że przy odpowiedzi na pytania odnosiła się do swej wiedzy o tym języku¹⁸. Można przyjąć, że dystynktywnym faktorem było pochodzenie respondentów, jako że znaczenia podanych germanizmów najdokładniej określały osoby z samego Opola i najbliższych okolic. Natomiast pozostałe czynniki, tj. wiek, płeć, wykształcenie i znane ankietowanym języki obce pozostały bez wpływu na wyniki ankiety.

Proces zapożyczeń jest jedną z najciekawszych i najbardziej dynamicznych metod rozszerzania słownictwa. W dużej mierze to właśnie on kształtuje współczesną polszczyznę, a także jej odmiany regionalne¹⁹. Czy można jednak dzisiaj mówić o wysokiej frekwencji germanizmów, zwłaszcza w mowie młodego pokolenia? Tradycyjne przypisanie pożyczek niemieckich do konkretnych gwar może okazać się dyskusyjne, szczególnie wobec systemu otwartego, jakim jest stale ewoluująca warstwa leksykalna języka. Tym samym niniejsza analiza może być uznana jedynie za wstęp do dalszych badań tego zjawiska.

gdy wspominał o tym zjawisku w odniesieniu do mowy mieszkańców dawnych Prus: „wpływ obcego języka na fonetykę istnieje raczej w teorii niż w rzeczywistości. Mówi się wprawdzie o niemieckiej artykulacji (tj. o niemieckich przyzwyczajeniach w układzie narządów mownych) u Polaków pruskich, ale w praktyce wykazać to raczej trudno” (1994: 132). Dlatego nie ma przesłanek, by jednoznacznie opowiedzieć się za istnieniem fonetycznych wpływów języka niemieckiego na opolską odmianę polszczyzny.

¹⁸ Tym samym warte zastanowienia się staje się stwierdzenie, użyte wprawdzie w stosunku do gwary miejskiej Bydgoszczy, że germanizmy „dla przedstawicieli młodszego pokolenia [bydgoszczan] mogą być nieznane, choć zrozumiałe dzięki znajomości języka niemieckiego, którego uczą się na przykład w szkole” (Dyszak 2003: 92, podkreślenie moje).

¹⁹ Stwierdzenie to odnosi się do polszczyzny, aczkolwiek warto nadmienić, że podobny pogląd na proces zapożyczeń głoszą niektórzy językoznawcy niemieccy. Pisze o tym m.in. Th. Schippan, która zapożyczeniom przypisuje równie ważną rolę we wzbogacaniu leksyki języka niemieckiego, jak tworzeniu neologizmów i zmianie znaczenia wyrazów (zob. Schippan 1984: 257).

Bibliografia

- Bestes Globalesisch*, „Focus“ 11/2005, München, s. 62-68.
- Braun P., 1993: *Tendenzen in der deutschen Gegenwartssprache*, Stuttgart – Berlin – Köln.
- Carstensen B., 1994: *Englische Einflüsse auf die deutsche Sprache nach 1945*, Heidelberg.
- Cząstka-Szymon B., Synowiec H., 1998: *Kształcenie polszczyzny ogólnej w środowiskach dialektalnych (propozycje ćwiczeń dla uczniów regionu bydgoskiego i toruńskiego)*, [w:] *Varia Linguistica*, red. M. Ł. Szewczyk, Bydgoszcz, s. 113-125.
- Debus F., 1999: *Entwicklungen der deutschen Sprache*, Stuttgart.
- Dyszak A. S., 2003: *Germanizmy w mowie mieszkańców Bydgoszczy*, [w:] *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, red. M. Świąćicka, Bydgoszcz, s. 81-94.
- Fink H., 1997: *Von Kuh- look bis Fit for fun – Anglizismen in der heutigen deutschen Allgemein- und Werbesprache*, Frankfurt am Main.
- Glahn R., 2001: *Anglizismen – Ursachen für den häufigen Gebrauch*, „Muttersprache“ 1/2001, Wiesbaden, s. 25-33.
- Grosse R., 1982: *Soziolinguistische Aspekte der Theorie des Sprachwandels*, Berlin.
- Hinze F., 1965: *Wörterbuch und Lautlehre der deutschen Lehnwörter im Pommeranischen/Kaschubischen*, Berlin.
- Jakimowicz K., Klawon A., 2005: *Germanizmy w mowie mieszkańców Kociewia*, [w:] *Językoznawstwo jako przedmiot zainteresowań studenckich kół naukowych*, red. I. Jaros, Łódź, s. 147-155.
- Mańczak-Wohlfeld E., 1995: *Tendencje rozwojowe współczesnych zapożyczeń angielskich w języku polskim*, Kraków.
- Mańczak-Wohlfeld E., 1994: *Angielskie elementy leksykalne w języku polskim*, Kraków.
- Martysiuk M., 1978: *Характеристика немецких заимствований имён существительных в русском языке*, Poznań.
- Nitsch K., 1954: *Pisma pomorzoznawcze*, Wrocław – Kraków.
- Nitsch K., 1957: *Dialekty języka polskiego*, Wrocław – Kraków.
- Nitsch K., 1994: *Świat mowy polskiej*, Warszawa.
- Pająkowska-Kensik M., 2000: *Słownictwo kociewskie na tle gwar sąsiednich*, [w:] *Polszczyzna stara i nowa*, red. Ł. M. Szewczyk, Bydgoszcz, s. 53-62.
- Pająkowska-Kensik M., 2003: *Gwara borowiacka a inne dialekty Pomorza*, [w:] *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, red. M. Świąćicka, Bydgoszcz, s. 69-78.
- Piprek J., Ippoldt J., 2001: *Wielki słownik niemiecko-polski*, Warszawa.
- Rybicka H., 1976: *Losy wyrazów obcych w języku polskim*, Warszawa.
- Sawicka G., 2004: *Inwazja „obcych”, czyli o zapożyczeniach*, [w:] „Kwartalnik Akademicki” 2(6), Bydgoszcz, s. 35-37.
- Schippan Th., 1984: *Lexikologie der deutschen Gegenwartssprache*, Leipzig.

- Święcicka M., 2003: *Sposoby definiowania regionalizmów przez młodych mieszkańców Bydgoszczy*, [w:] *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, red. M. Święcicka, Bydgoszcz, s. 95-110.
- Walczak B., 1987: *Między snobizmem i modą a potrzebami języka*, Poznań.
- Walczak B., 1993: *Kontakty polszczyzny z językami niestowiańskimi*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. II: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław, s. 499-510.
- Witaszek-Samborska M., 1993: *Zapóżyczenia z różnych języków we współczesnej polszczyźnie*, Poznań.

Summary

To approach the problem of borrowings from the point of view of the speakers, the text utilises the corpus of lexical data collected in the Kociewie region during the research conducted by the author. The main point the author is going to establish is whether Germanisms used by the inhabitants of Kociewie are understood and functional in the region of Opole in Silesia. The examples to be analysed are chosen from the German borrowings most commonly used by the Kociewians and contrasted with the regionalisms typical of the Opole region, which makes it possible to verify the theory of the impact of German language on the shape of modern lexicon, both in the Opole and Kociewie regions.